



Moja Autoprezentacja

Bartosz Hutowski

Szybki start

- Wszystko zaczęło się już prawie 15 lat temu w Legnicy, na koniec lata, 23 Sierpnia 2006 roku. Dzisiaj moje urodziny utożsamiam z końcem wakacji, oraz powrotem do szkoły. Każdy z rodziny był zdziwiony moimi szybkimi narodzinami, ponieważ przyszedłem na świat trzy tygodnie przed planowanym terminem. Od tamtego czasu, mieszkam na wsi wraz z rodzicami, dziadkami, a jak miało się potem okazać, również siostrą.



Czasy beztroski

- Moje dzieciństwo wspominam bardzo dobrze, choć nie pamiętam wszystkiego, i co najważniejsze jeszcze się nie skończyło! Mieszkając z tyloma osobami nigdy nie nudziło mi się, a każdy członek rodziny poświęcał mi dużo uwagi. Wraz z kuzynem, bawiliśmy się w wiele zabaw i nie raz rozrabialiśmy, dziś jest moim najlepszym przyjacielem, i powierzyliśmy sobie wiele sekretów, które nie wyszły poza nas. Wiele czasu przesiadywałem u babci, z którą świetnie się bawiłem, z dziadkiem chodziłem na spacery co robimy do dziś, i często wspominamy moje dzieciństwo. Na poznawanie świata miałem dużo okazji, poza oswajaniem literek, czy nazw różnych rzeczy, już wtedy podróżowałem w odległe miejsca.



Zaświeciło „Słoneczko”

- Bycie jedynakiem miało swoje zalety i wady, cieszyłem się, że wszyscy poświęcają mi uwagę i wszystko jest moje. Z drugiej jednak strony nieraz czułem się samotny i coraz częściej mi się nudziło. W wieku 8 lat okazało się, że będę miał rodzeństwo. Po miesiącach oczekiwania na świat przyszła moja mała siostrzyczka, której dałem na imię Hania. Lecz tak naprawdę mówimy do niej Słoneczko. Wtedy to ona, zgarniała najwięcej uwagi rodziców i czułem się pomijany oraz zazdrosny. Z zazdrości bardzo często byłem na nią zły.



Nowa Rutyna

- Chodząc do zerówki bałem się zostawiania samemu, bez rodziców. Nie inaczej było w pierwszej klasie. Zaczęło się wstawanie do szkoły i nauka. O tyle miałem szczęście, że do nowej klasy i szkoły przyszedłem z dwiema koleżankami z przedszkola, które do dziś są w mojej klasie. Pierwsze 3 lata edukacji oraz szkoły podstawowej pamiętam bardzo słabo. To podczas tego czasu poznałem nowe osoby oraz zakolegowałem się z nimi. Po skończeniu klas 1-3 przyszła pora na klasę 4, którą pamiętam jako ciągła nauka, choć wcale tak nie było. Zmienili się nauczyciele oraz przyszło wiele nowych przedmiotów, było trudno ale taka właśnie szkoła mi się spodobała. Poradziłem sobie i na koniec roku otrzymałem czerwony pasek, z czego jestem bardzo dumny.



Prawdziwa szkoła

- 5 klasa, lista przedmiotów się nie zmieniła, wszystko było takie same a nawet lepsze, to w tej klasie oficjalnie zacząłem interesować się geografią oraz historią. 6 klasa to był czas, kiedy poznałem wiele osób spoza klasy w szkole i powoli „odklejałem” się od zadawania się z moją własną klasą. Podczas przerw przebywałem z dziećmi z innych klas. To także wtedy, zacząłem małymi kroczkami uczyć się rysować co dziś wychodzi mi o niebo lepiej niż kiedyś. W piątej i szóstej klasie też kończyłem świadectwem z czerwonym paskiem.

ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA DIONIZJE

Komedia Arystofaneza pt. *Nie udawaj Greka!*



Ateny
Amfiteatr "Na Skale"

Μεγάλη
διασκέδαση
στην Αθήνα

Środa: Procesja ku czci
Dionizosa. Złożenie
ofiar dla Bogów.
Czwartek: Zawody
śpiewaczy "Młot
Hwfajstosa". Konkurs
młodych talentów o
złotą lirę Apolla.
Piątek: Zawody
dramatopisarzy o złotą
maskę Sofoklesa.
Sobota: Degustacja win
z winnicy na wyspie
Rodos, przez cały
dzień. Przy zachodzie
słońca

Wielki finał

Nie Boska komedia Arystofaneza *"Nie udawaj Greka!"*. W roli głównej
gwiazda kretańskiego teatru komedi w Knosos, ubóstwiany i jedyny:

BARTOS HUTERSOS



Początek końca

- Wszystko na początku 7 klasy wyglądało tak jak zawsze, byłem już prawie najstarszy w szkole, przez co czułem się jeszcze ważniejszy. Zacząłem się starać o powrót do klasy oraz znajomości, które częściowo zaprzepaściłem, ale to nie było już takie proste. W klasie osoby spędzały ze sobą więcej czasu i jeszcze bardziej się z sobą związali, ale zawsze miałem kilku kolegów. Przyszedł w końcu czas kiedy zamknięto szkoły, było to do przewidzenia, ale nikt nie myślał że na tak długi okres. Z mojego punktu widzenia było to niemożliwe by „ktoś” ot tak to zrobić, restauracje, baseny i cały świat zamknięty! Najgorsze, że zamknięto nas w domach. Wtedy też zacząłem coraz mocniej interesować się polityką, która była mi potrzebna by lepiej zrozumieć geografię jak i powiązania między krajami.

Areszt domowy

- W ósmej klasie mogłem na nowo rozwinąć skrzydła, przez pierwsze półtora miesiąca gdy mogliśmy chodzić do szkoły. Dobrze wiedziałem, że każdy tydzień może być tym ostatnim tygodniem w szkole, więc poświęcałem na przerwach jak najwięcej uwagi swoim znajomym. Ale jak wszystko co dobre i to skończyło się źle, i już pod koniec Października znowu siedziałem przed komputerem i słuchałem „wykładów”. Do dziś nie mogę uwierzyć jak można bez powodu zamknąć cały „świat”. Zamykając nas w domach skradziono nam dzieciństwo i „zabito” uczucia. Dziś dobrze wiem, że to dopiero początek tego szaleństwa, a do szkoły podstawowej raczej nie wrócimy. To odbiło się na wynikach mojej nauki, siódma i ósma klasa zostały bezpowrotnie stracone.





Niedaleka przyszłość

- Po 8 latach uczęszczania do szkoły podstawowej przyszedł czas na szkołę średnią. Nie będę rozwijał się w stronę przedmiotów ścisłych bo często są dla mnie niezrozumiałe, a co ważniejsze, nie sprawiają mi radości. Mam szansę uczyć się teraz tego co naprawdę lubię. Pójdę na kierunek humanistyczny. Język Polski nie jest moim ulubionym przedmiotem, ale wolę go niż matematykę. Poza językiem polskim będę mógł lepiej nauczyć się angielskiego, czy pogłębić wiedzę w geografii. Kierunek humanistyczny wybrałem właśnie ze względu na geografie którą bardzo lubię.

Po udanej Maturze

- Studia z mojego dzisiejszego punktu widzenia są bardzo odległe i nie martwię się nimi. Wiem, że będzie to kierunek historyczny lub geograficzny. Byłoby wspaniale studiować w mieście, które bardzo polubiłem, za jego atmosferę, piękno i nastrojowy spokój. To miasto to Kraków, choć nie poznałem go dogłębnie to i tak wywarło na mnie ogromne wrażenie. Choć to drugi koniec polski, ale można się tam dostać w cztery godziny, a to już brzmi blisko.



Cechy Charakteru

- B- Bystry
- A- Autentyczny
- R- Radosny
- T- Troskliwy
- O- Ostrożny
- S- Skryty
- Z- Zabawny



Życie w rodzinie

- ▶ Jestem mocno związany z rodziną. i nie wyobrażam sobie życia bez niej, to silne i odwzajemnione uczucie. Staram się być uczynny, opiekuńczy i kochający. Tak naprawdę to bardzo łatwe, jestem sobą. Rodzina daje mi inspirację, miłość, poczucie bezpieczeństwa oraz wiele radości. Zawszę mogę poprosić ich o pomoc, pośmiać się lub porozmawiać. Każdy mnie wysłucha, a i ja wysłucham innych. Z siostrą spędzam dużo czasu, bawię się z nią, a czasem kłócimy się o błahostki.





Na pewno nie praca

- Słowo praca kojarzy mi się z niewolnictwem. Chciałbym, aby moje dorosłe życie polegało na życiu właśnie! Aby ta „praca” była częścią niego, aby każdy dzień nie polegał na odbębnieniu go, lecz na przyjemnym jego spędzeniu. Można zaplanować swoje zajęcie tak aby czerpać z niego dużo korzyści i przyjemności. Nie chce traktować swego zajęcia jako coś koniecznego lecz pożądanego. Ułożyć swoje życie tak aby „praca” dom i hobby były ze sobą związane. Mam nadzieję, że nauka i rozwój nie skończy się z chwilą zakończenia szkoły, lecz dopiero rozpocznie.

Teoretyczny rozwój z komputera

- Jak mogę „dziś” się rozwijać? Zdecydowano, że nie mogę i zrobiono wszystko, by nikt nie mógł. Nie mogę chodzić na treningi pływackie, uprawianie prawie każdego sportu jest niemożliwe. Na szczęście dodatkowe zajęcia z języka angielskiego i polskiego mam bez zmian. Przez ostatnie lata uczono nas w szkole, by jak najmniej siedzieć przy komputerze, dziś ci sami nauczyciele mówią abyśmy nie wychodzili z domu od komputera.
- Oczywiście staram się rozwijać swoje zainteresowania jak to tylko możliwe w niemożliwym czasie. Czytam, oglądam i przede wszystkim rozmawiam jak najwięcej z bliskimi.





Moje refleksje

- Do refleksji skłaniają mnie wydarzenia z życia, lub rzeczy, które widzę, sprawy, które przeżywają inne osoby. Wokół mnie dzieje się teraz tyle złych, tragicznych i niezrozumiałych rzeczy, że przemyślenia są nieodzowną częścią mojego dnia. Trudno mi nadarzyć nad obecną paranoją. Historia kołem się toczy, niestety wszyscy łatwo o tym zapominają. Wystarczy cofnąć się nieco wstecz, przestudiować tamte wydarzenia, aby naprawdę zrozumieć dzisiejsze „nowe czasy”. To, aż nadto przemyśleń jak dla piętnastolatka.

Moja definicja bycia szczęśliwym

- Bycie szczęśliwym w moim przypadku opiera się tym, którą nogą rano wstanę. Cieszę mnie różne rzeczy, takie jak dobre oceny czy dobry kontakty z innymi, a co najważniejsze z rodziną. Ale często też sprawia mi radość prosta, szybka i miła rozmowa ze znajomym. To, kiedy uda mi się coś dobrze samemu zrobić, a nawet to gdy sam sobie powiem, że coś poszło dobrze. Potrafię wtedy chodzić przez cały dzień uśmiechnięty i zadowolony. Cieszę mnie małe przyjemności, jak nocne przejażdżki z tatą samochodem, jak i te duże przyjemności z długich podróży po świecie.





■ Dziękuję bardzo za uwagę.

